RUSKI INWALID

N°. 77.

CZWARTEK 5. Kwietnia 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: Patryotyczne ofiary. — Wiadomości zagraniczne: Szwaycaryia. Niderlandy. Francyia. Włochy. — O początku i używaniu zapachów. (Zakończenie.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Patryotyczne Ofiary.

Przysłano do Redaktora *Ruskiego Inwalida* na rzecz tylekroć wspomnionego Maiora *Szwecowa* rubli ass. 200, przy następuiącem pismie:

« My nieletni, szlachta *Achilles*, *Katon*, i *Pompeiusz Szybelscy*, przypominaiąc smutne wydarzenie, które spotkało przodka naszego Rotmistrza Bachmutskiey kompanii *Prokopiusza Bazylewicza Szabelskiego*, który w czasie woyny s Turkami w 1738 roku za panowania *Cesarzowey Anny Iwanowny* uwięziony był w Sztambule, i tamże w zamku od siedmiu wież życie zakończył w roku 1740, dołączamy 200 rubli ass. na rzecz Maiora *Szwecowa*, cierpiącego w niewoli chciwych Czyczeńców. » i. t. d.

Achilles, *Katon*, *i Pompeiusz Szabelscy.*

S Peterzburga, 5. *Kwietnia.*

Radca Tayny Hrabia *Seweryn Potocki*, w skutek proźby swoiey Naymiłośćiwiey uwolnionym został od obowiązków Kuratora Uniwersytetu Charkowskiego, i szkół należących do niego.

Tayny Radca *Karnieiew*, Naymiłośćiwiey mianowanym został Kuratorem Uniwersytetu Charkowskiego i szkół do niego należących, s pensyią stołową 3600 rubli ass. maiących się opłacać s kassy państwa.

Służący w Ministerstwie Policyi w Kancellaryi Cywilnego Jenerał-Sztab-Doktora, Radca Nadworny *Kiesielew*, Naymiłośćiwiey mianowanym został Kawalerem orderu S. Anny 2 klassy.

Z Narwy, 30. *Marca.*

Wpadaiąca do morza Baltyckiego rzeka Narowa, 27 b. m. uwolniła się od lodów, i oczyściła od nich tuteysze stanowisko okrętów.

Z Arensburga, 15. *Marca.*

Zima tegoroczna nadzwyczaynie była umiarkowana. Morze nawet oblewaiące wyspę Ezel zupełnie niemarzło. 14 Lutego iuż był w porcie tuteyszym ieden okręt, co nigdy się nietrafiało przed tem.

S Porzecza, 17. *Marca.*

W przeszłym miesiącu wystąpił stąd w celu zaięcia nowego stanowiska pułk Irkutskich Huzarów. Pułk takowy przez ciąg cało-rocznego pobytu przez dobre prowadzenie się i łaskawe obeyście się z mieszkańcami, pozyskał zupełną z ich strony ufność i przywiązanie, co naywięcey się dało widzieć przy rozstaniu, które z obustron wzniecało rozrzewniaiące uczucia.

— Pułk Iziumskich Huzarów przechodząc w miesiącu Lutym przez Porzecze, miał zaszczyt odtrzymać od *Nayiaśnieyszego Pana* nowe sztandary, maiące na sobie krzyże S° Jerzego, i nadpisy

za odznaczenie się w porażeniu i przegnaniu nieprzyiaciela z granic Rossyyskich w 1812 roku. S takowemi znakami zwycięstwa, i dowodem łaski *Naymiłościwszego Monarchy* mężni rycerze udali się w dalszą podróż.

S Krzem eńca (Wołyn. gubern.) 15 Marca.

W czasie rozmaitych uroczystości które miały mieysce ostatnich dni Stycznia i w ciągu Lutego, niezapomniano o Inwalidach, i przez starania tuteyszego Policmistrza, i Ziemskiego Kommisarza zebrano na rzecz ich w miescie i w powiecie rubli srebrnych 1·0, i dziesięc czerwonych złotych.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Szwaycaryia.

Z Berne, 20. Marca.

Niektóre s Kantonow naszych ieszcze w Jesieni czynił}y starania, w celu otrzymania pozwolenia od rządu Austryiackiego wolnego przewozu zboża zakupionego w *Tryescie.* Kanton rządzący w tych dniach zawiadomił inne kantony o nocie P. *Schraut*, Ministra Austryiackiego ·· Lutego nastałey, łaskawie pozwalaiącey w Jmieniu Cesarza, kupowanie zboża i sprowadzenie onego bez żadnych opłat.

Hrabia Talleyraud, Minister Francuzki, znowu zanosił skargi do Kantonów o obeyście się nie zupełnie przyiacielskie, iakiego doświadcza wielu Francuzów osiadaiących w Szwaycaryi w celu bawienia się rozmaitemi rzemiosły. Minister rozumie, iż Francuzi tem bardziey mogą się spodziewać bydź dobrze przyiętemi w Szwaycaryi w skutek zawartey ugody w 1803 roku, iż obywatele Szwaycarscy w całey rozległości Francyi maią prawo osiadania, i są traktowani iak rodowici Francuzi, oraz maią wszelką wolność praktykowania rozmaitych rzemiosł. Obok tego Minister uprasza o zawiadomienie go o prawach istnieiących względem usadowienia się w Kantonach.

Donoszą z *Thun* i innych okolic *Emmenthal*, iż doświadczono tam 11. b. m. trzęsienia ziemi. Naybardziey się dało czuć w małych Kantonach, równie iak i w okolicach ieziora *Jenewskiego.* Tegoż dnia w wieczor w kilka godzin po trzęsieniu ziemi część zachodnia zamku w *Liebegg*, położonego o półtory mili od *Arau*, który przez pięc cet lat opierał się natarczywościom powietrza i czasu, zapadła, i zagrzebła w gruzach swoich starą służącą.

Wszystkie wiadomości iakie mamy od mieszkańców gór naszych, i od Tyrolczyków, napełnione są smutnemi wydarzeniami, przyczynionemi przez nagle wzrosłe z deszczów i topnieiących śniegów potoki.

Niderlandy.

Z Bruxelli, 19. Marca.

Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xiąże Rossyyski Mikolay przybył tutay dzisieyszego poranku, i stanął w pałacu J. K. M. Xięcia następcy.

Donoszą z Rzymu, iż *Don Pedro Cevallos*, Poseł Hiszpański, przybył tam 8. b. m.

J. K. M. Wielki Xiąże Toskański 2. b. m. opuścił Florencyią i udał się w towarzystwie Arcy-Xięcia *Leopolda* do Pizy.

Ich K. M. Xiąże i Xiężna Modeńscy 4. b. m. przybyli do Turynu.

Rozmaite fundusze dobroczynności Neapolitańskie, które dotąd pod iedną tylko zostawały Administracyią, znowu są pod egłe wielu Kommissyiom. Wielki szpital Krolewski ma rocznego dochodu 130,000 czerwonych złotych, i mieści w sobie 2600 osob.

Francya.

S Paryża, 20. Marca.

Król prezydował dnia wczorayszego Radzie Ministrow.

Dziennik Paryżki odwołuie dzisiay wiadomość o wyiezdzie Xięcia *Wellingtona;* upewnia nawet że i podobieństwa do tego niema.

Jenerał-Porucznik Hrabia *Balaszow*, Minister Policyi Rossyyski, przybył do Paryża, powracaiąc z Sztutgardu, gdzie miał od dworu swego poruczenie.

Donoszą z Bayonny, że na mieyscu Hrabiego *de Paralada*, Posła Hiszpańskiego we Francyi, który niedawno odebrał roskaz od dworu swego powrócenia do Madrytu, naznaczony iest do Paryża Hrabia *Fernand Nunez*: będący teraz Posłem w Londynie. Spodziewaią się nawet iego w krótce do tuteyszey stolicy.

Więcey dwudziestu iest mówców zapisanych w Izbie Parów w celu mówienia o budżecie.

Mowią tu o sprawie stanu bardzo ważney która iest teraz przedmiotem zatrudnień trybunałów. Margrabia de *Beauvean* znayduiąc się w osadach Francuskich w Ameryce, odebrał smutne doniesienia o smierci swoiey żony zostawioney w Europie. Po nieiakim czasie powtórzył śluby małżeńskie, i z zwiąsku tego miał córkę. Lecz w krótce inne doniesienia z starego lądu zapewniaią go o życiu i zupełnym zdrowiu pierwszey żony. Margrabia natychmiast puscza się w drogę, i przybywszy do *Havre* znayduie tam w rzeczy samey pierwszą swoią żonę, z młodym synem, którego przy niey

zostawił. Wyrok Parlamentowy uznał za nieważne powtórne Margrabiego związki; lecz córkę urodzoną z onych, mianował należytą dziedziczką Margrabiego *de Beauveau*. Młody *Eugeniusz de Beauveau* brat iey przyrodni umarł w roku 14 wieku swoiego, przez co Panna *de Beouveau* stała się iedyną dziedziczką całego maiątku po wspólnym ich oycu. Lecz w 1814 roku ukazuie się miany za umarłego młody Margrabia, i dowodzi że kawał drzewa pogrzebiono na mieyscu iego, i że on iest prawdziwym *Eugeniuszem de Beauveau*, udaie się do swoiey matki, ta go nieuznaie, to go bynaymniey nieodwodzi od domogania się należnego spadku. Margrabia *de Beauveau* iest Pułkownikiem i Kawalerem S. Ludwika. Panna *de Beauveau* w nocie podpisaney przez siebie, oświadcza iż mianuiący się iey bratem Margabia, nic innego nie iest iak zuchwały awanturnik. Wyrok trybunałów rozstrzygnie takowe sprzecrki.

W ł o c h y.

Z Rzymu, 17. *Marca*.

Z doniesień urzędowych z Milan dowiadniemy się iż Cesarz Austryiacki w celu zapobieżenia, aby żaden z wyznawaiących religia żydowską, niebył przymuszony, ani też powodowaney interessem do nawracania się na wiarę Chrześciiańską, i pogodzenia wolności zostania Chrześcianinem, z władzą iakie prawa nadaią rodzicom i opiekunom, ro skazał, aby w pierwszym względzie trzymane się ustaw niegdyś dworu Włoskiego 30. Stycznia 1803 roku nastałych, pochodzących od przepisów wydanych dla Lombardyi przez Cesarzow Jozefa II. i Leopolda II. w 1788 i 1791 roku; co zaś do drugiego punktu, rościągnąć na Lombardyią urządzenia istnieiące we wszystkich częściach Państwa Austryiackiego.

O początku i używaniu zapachów (zakończenie).

Używanie zapachów zasięga naydawnieyszych wieków świata. *Moyżesz* uświęcił ie swemi prawami. Kadzidło niemogło bydź palone, tylko przed ołtarzami Przedwiecznego, a sam tylko Arcykapłan namaszczany był oleykiem aromatycznym, do którego wchodziło wiele płodów Indyi i Afryki.

Dwory Perski i Babiloński sławne były używaniem rozmaitych zapachów i maści, tak dalece, iż dla osobistey usługi Królów oddzielny był urzędnik zapachów. Przy uroczystościach wylewano naywyszukańsze oleyki na wieńce z kwiatów, któremi biesiadnicy mieli ozdobione głowy. *Artaxerxes* chcąc dać dowod Posłowi Lacedemońskiemu *Antalcidasowi* szczególnego swego poważenia, zdiął z głowy wieniec, który nosił, skropił go zapachami przeznaczonemi dla Królów, i posłał go dumnemu Spartaninowi, który zapewne niewiedział, co z nim miał czynić. Zwyczay ten w kilka wieków przeszedł do Greków i Rzymian. Było wielką łaską dostać od kobiety taki wieniec, który nosiła. *Marcialis* gorzko się użalał na to, iż kochanka iego przysyłała mu tylko róże świeżo uczknione.

Lecz wracaiąc do Persów, śmialo twierdzić możemy, iż *Pliniusz* omylił się wnosząc, iż Dzieiopisowie Perscy nie wspominaią o maściach i zapachach, aż pod panowaniem *Daryusza*. Podług *Herodota*, *Kambises* posłał Królowi Etyopii pomiędzy wielu podarunkami flaszeczke drogiey bardzo maści. Pismo święte rzuca promień światła na handel ludów Azyi zachodniey z narodami Indyi, handel, w którym obięte były zapachy i aromata. Karawany, które za czasów *Jakóba* Patryarchy chodziły z *Gilead* do Egiptu, wiozły towary, które niemogły pochodzić z *Gilead*. Nadto, dla czegoż *Salomon* wystawił wpośród pustyni wspaniałe miasto *Tadmor* albo *Palmyrę?* — Spoyrzawszy na mappę widzieć można, iż położenie *Gileadu* i *Palmyry* oznacza drogę karawan, które dążyły bez wątpienia do zatoki Perskiey, gdzie miasto *Gherra* było wówczas składem całego Wschodu, iak iest nim dzisiay *Bassora*. Egipt dostawał ieszcze zapachy ze Wschodu przez Sabeenczyków, którzy na tym handlu zakładali szczególniey zbytek, o którym starożytni wypowiedzieć się nie mogą.

Sztuka balsamowania ciał może bydź uważana za iednę z naystaroźytnieyszych gałęzi używania zapachów. Slady iey znayduiemy zacząwszy od Egiptu aż do *Otaity* i brzegow północnozachodnich Ameryki. Rzymianie, ieszcze ubodzy, używali iuż przy pogrzebach tyle maści i zapachów, iż prawo dwunastu tablic zamykało w sobie zakaz w tey mierze. Pod Cesarzami, zbytek ten podniesiony był do nie opisania. Cesarz *Neron* przy pogrzebie kochaney swoiey *Popei Sabiny* kazał spalić większą ilość kadzideł, aniżeli zwykle przywożono ich z Arabii dla użytku rocznego całego Państwa, to iest, blisko dla użytku całego wówczas znaiomego świata. Dla tego też i *Juvenalis* na oznaczenie eleganta swego czasu mówi: *Iż więcey woni roztacza*, niż dwa kondukty pogrzebowe.

Z tém wszystkiem, bóg biesiad i bogini miłostek ubiegali się o pierwszeństwo z bogami piekieł o ten hołd zapachów. Upoważnione przykładem samey *Wenery* damy Greckie i Rzymskie używały przy gotowalniach wiele rozmaitych zapachów. *Kriton*, lekarz Cesarzowey *Plantiny*, opisał w swoiey *Rozprawie* dwadzieścia pięć rodzai drogich oleyków, z których iak na nieszczęście same tylko zostały nam imiona. Kwiaty robione podług uroienia, które przenoszono nad prawdziwe, bywały skrapiane oleykami nardu i kostusu. Miano nawet niewolnice z Etyopii i Indyi, które posiadały dar spuszczania przez wyziew ust na włosy deszczyku, czyli rosy zapachów. Sztuka ta stracona iest dla nas. Nareście, elegantki sypiały tylko wpośród muślinów napuszczonych zapachami, które bez wątpienia przychodziły z Indyi przez Egipt.

Niektóre damy Rzymskie posuwały zbytek zapachów do tego stopnia, że *Marcialis* nazwał ie *chodzącemi sklepami zapachów*. — *Głowy ich* (mówi *Lucyan*) *pachniały całą Arabiią*. Widziemy z poetów samych, iż niebyło przyiemnieyszego daru dla kobiet, a razem droższego, iak małe puszeczki nardu. Mężowie i kochankowie, podług *Juvenalisa*, drżeli na imie nardu, ponieważ go kupować potrzeba było w rowney wartości ze złotem. Zapachy, któremi młodzież namaszczała drzwi swoich kochanek, śpiewaiąc przytém serenady, czyniąc libacye z wina, i zawieszaiąc wieńce zwiędłe, które nosiły, były zapewne mniey kosztownemi.

Poeci sami wzięli z rodzaiu zapachów wyrazy czułości, które nam nieco śmiesznemi się bydź zdaią. U *Biona*, *Wenus* nazywa *Adonisa*: *móy balsamie! moie zapachy!* — *Plautus* na tym rodzaiu mówienia ugruntował zabawny *monolog*, w którym stara kobieta umizga się do butelki z winem, i szukaiąc iey po omacku na czworakach, nazywa ią: *moia kochana duszo! moia różo! moia kassio! moy cynamonie! moia mirro* i. t. d.

Używanie zapachów przez mężczyzn znalazło surowych krytyków pomiędzy poważnemi osobami Grecyi i *Rzymu*. Lacedemończykowie wypędzili od siebie fabrykantów zapachów, iako ludzi, którzy naprożno ziadali im oliwę. Poczciwy *Plutarch* chwalił zwierzęta, iż nie używaią zapachów. *Seneka* nieopuszczał sposobności zrobienia *antitezy*, nazywaiąc używanie zapachów i maści czystością nayniecżystszą, *immundissimae munditiae*. *Cycero* wyrzucał dotkliwie Konsulowi *Pisonowi*, iż nosił włosy pozwiiane w graycarki, i napuszczone pachnącym oleykiem. *Waleriusz Maximus* napisał, iż w czasie proskrypcyi tryumwiralney ieden znaczny Rzymianin ukryty staraniem służących w iakieyś chałupce, zdradzony został wonnościami, które od niego pachnęły, i ten przypadek, iak mowi Dziejopis, zmienił w pośmiewisko i wzgardę owę powszechną nad nim litość, która początkowo wszystkich serca zaięła. Cesarz *Wespazyan* zdegradował officera, ponieważ zabardzo tchnął zapachami. *Wolałbym*, *rzekł*, *żebyś śmierdział czosnkiem*.

Ale naprożno Cesarze i Filozofowie opierali się temu powszechnie panuiącemu smakowi. Zarciki *Arystyppa*, pieśni *Anakreonta* i *Horacyusza*, poważne rady *Hippokrata*, potrzeby gorącego klimatu, wszystko to zbiegło się razem, aby zapachy pomiędzy rozkosze życia policzyć. Nie było zgromadzenia towarzyskiego, niebyło biesiady bez kwiatów rozsypanych po sali, bez wonności palących się w naczyniach, bez zapachów, które rozlewano po biesiadnikach, po stole, a nawet z winem mięszano. *Neron* i *Othon* kazali w salach biesiadnych porobić kaskady, z których nieustannie płynęła woda pachnąca; a ten zbytek wykwintny, lubo był wynaleziony przez tyranów, niemniey iednak zasługuie, aby go polecić do naśladowania dzisieyszym naszym amfitrionom. Prawda, iż i w *Rzymie* byli Gaskończykowie, którzy na biesiadach niczem innem swych biesiadników nie częstowali tylko zapachami; lecz wtenczas iuż *Archestrat* pisarz Gastronomii ustanowił był niewzruszone zasady, iż zapachy powinny bydź tylko przyprawą wina i dobrych potraw.

Zbytek raz przyięty zawsze się powiększa. Od czasów *Nerona*, skrapiano teatr winem, w którym moczono *szafran*. *Heliogabal* kazał opalać iadalną izbę pachnącem drzewem sprowadzaném z Indyi. Nareście, aby się przyiemniey kąpać, ten sam Cesarz kazał napełnić całą sadzawkę pachnącą wodą. Zbytek taki nie ma nas zadziwać, ponieważ czytamy w dzieiach Mogołów, iż sławna Xiężniczka *Nurdjihan* kazała napełnić rożaną wodą cały kanał, po którym z Wielkim Mogołem pływała. Gorąco słoneczne oddzieliło od wydy różaney oleiek naydelikatnieyszy. Uważano tę substancyą pływaiącą na powierzchni wody, i tym sposobem nastąpiło odkrycie różanego oleyku, a przynaymniey takie iest zdanie Pana *Langles*, który naylepiey może uwiadomić o tém wszystkim, co się tyczy używania zapachów w Indostanie i w Chinach.